

Maria i Leszek Jazownikowie

KORESPONDENCJA KRESOWIAN Z MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ

W artykule *Sejm sobie - MEN sobie* zamieszczonym w grudniowym numerze „Nad Odrą” (2010, nr 11-12) informowaliśmy Czytelników o liście otwartym środowisk kresowych do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Miło nam poinformować, że na list ten Minister Katarzyna Hall udzieliła obszernej odpowiedzi. Stwierdziła m.in.:

nawiązując do [...] listu otwartego dotyczącego uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2009 r. w sprawie *tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich* przedstawiam następujące wyjaśnienia.

1. Lektury szkolne. Kanon lektur szkolnych przewidzianych dla poszczególnych etapów edukacyjnych określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Obecnie w klasach I i II szkoły podstawowej oraz w klasach I i II gimnazjum obowiązuje nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego (*Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół Dz. U. z 2009 r. Nr 4, poz. 17*), natomiast w pozostałych klasach wymienionych typów szkół oraz we wszystkich klasach szkół ponadgimnazjalnych stosuje się dotychczasową podstawę programową kształcenia ogólnego (*Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół - Dz. U. z 2002 r. Nr 51, poz. 458, z późn. zm.*). Nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego jest wdrażana sukcesywnie i rok po roku obejmuje kolejne roczniki uczniów aż do zakończenia cyklu kształcenia, w szkołach ponadgimnazjalnych nowa podstawa programowa zacznie być stosowana, począwszy od 1 września 2012 r.

Jeżeli chodzi o dobór tekstów kultury, to w kanonie znajdują się przede wszystkim utwory literackie należące do klasyki światowej i polskiej.

W nowej podstawie programowej szkolny spis lektur został pomyślany jako propozycja, a nie kanon, co daje możliwość wyboru poszczególnych pozycji przez nauczyciela lub - w starszych klasach - przez nauczyciela wspólnie z uczniami. Do podstawy programowej wprowadzona jest długa lista pozycji, spośród których nauczyciel może wybierać, jakkolwiek **może on zaproponować inne dzieła**, przy czym nie może on pominać autorów i utworów oznaczonych w dokumencie gwiazdką. Lista lektur powinna bowiem uczyć inteligentnej lektury, otwartej na różne interpretacje, a zarazem świadomej granic dowolności interpretacyjnej. Temu służą wymagania zapisane w podstawie programowej. Nauczyciel języka polskiego może zaproponować wybrany utwór literacki swoim uczniom lub zaakceptować, jeśli z inicjatywą omówienia go wystąpią uczniowie. W związku z powyższym nie ma żadnych przeszkód formalnych, aby nauczyciel omówił z uczniami III lub IV etapu edukacyjnego [...] teksty literackie podejmujące tematykę ludobójstwa dokonanego na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej.

2. Teki edukacyjne IPN. *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939 -1947.* Ministerstwo Edukacji Narodowej nigdy nie aprobowало tych materiałów – była to autonomiczna inicjatywa Instytutu Pamięci Narodowej, który materiały te, wraz z innymi 10 materiałami przesłał do ok. 10 tysięcy szkół w Polsce. Zgodnie z ustawą z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, instytucja ta ma prawo prowadzić działalność edukacyjną wystawienniczą i wydawniczą (Dz.U.07.63.424, art. 53 p.5).

3. Sprawa podręczników. Gwarancją obecności wzmiankowanej problematyki w programach nauczania i podręcznikach jest Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie *podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* (Dz.U. 2009 r. Nr 4 poz. 17). Podstawa programowa wychowania przedszkolnego lub podstawa programowa kształcenia ogólnego to zestawy celów, treści nauczania i umiejętności opisanych w formie ogólnych i szczegółowych wymagań dotyczących wiedzy i umiejętności, które powinien posiadać uczeń po zakończeniu określonego etapu edukacyjnego, oraz zadania wychowawcze szkoły, uwzględniane odpowiednio w programach wychowania przedszkolnego i **programach nauczania** oraz umożliwiające ustalenie kryteriów ocen szkolnych i wymagań egzaminacyjnych.

Oto przykłady zapisów nowej podstawy programowej które muszą zostać obligatoryjnie wykorzystane przez autorów programów nauczania i podręczników w celu przedstawienia sytuacji na Wołyniu w czasie II wojny światowej.

Gospodarka i społeczeństwo II Rzeczypospolitej. Uczeń:

- *charakteryzuje strukturę społeczną, narodowościową i wyznaniową odrodzonego państwa polskiego, dostrzegając przyczyny konfliktów społecznych i narodowościowych.*

Ziemie polskie pod dwiema okupacjami. Uczeń:

- *porównuje cele i metody polityki niemieckiej i radzieckiej w okupowanej Polsce;*
- *opisuje strukturę polityczną i wojskową oraz działalność polskiego państwa podziemnego i ocenia historyczną rolę Armii Krajowej;*
- *analizuje zmiany terytorialne, straty ludnościowe, kulturowe i materialne Polski będące następstwem II wojny światowej.*

Poniżej przykłady podręczników dla szkół ponadgimnazjalnych, napisanych do tzw. „starej” podstawy programowej, w których została poruszona problematyka zbrodni wołyńskich (ze względu na harmonogram wdrażania nowej podstawy programowej nie ma jeszcze podręczników do szkół ponadgimnazjalnych):

Historia. Podręcznik klasa III. Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2009

Na wschodzie kraju, zwłaszcza tam gdzie ludność polska była w mniejszości, działała partyzantka radziecka i ukraińska. Oddziały radzieckie korzystały ze zrzutów broni i ludzi z ZSRR. Oddziały **Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA)** zasilili masowo policjanci ukraińscy, uzbrojeni wcześniej przez Niemców. Między różnymi ugrupowaniami polskimi, radzieckimi i ukraińskimi dochodziło do spięć, a potem starć zbrojnych. W 1943 r. UPA rozpoczęła „akcję antypolską”, której celem było oczyszczenie z Polaków spornych terenów Wołynia i Galicji Wschodniej. Była to akcja ludobójcza: oddziały ukraińskie atakowały polskie wioski, pałac i mordując w okrutny sposób mężczyzn, kobiety i dzieci. Akcja UPA wywołała wojnę domową polsko-ukraińską „wojnę w wojnie”, w której ofiarą akcji odwetowych polskich oddziałów zbrojnych padali także niewinni ukraińscy cywile.

Komentarz MEN: w podręczniku tym mowa jest o „akcji ludobójczej”, pomimo że w przytoczonej uchwale Sejmu RP mowa jest o „mordach o charakterze czystki etnicznej i znamionach ludobójczych”.

Historia 3. Historia najnowsza. Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON, 2004 r.

Wojenne straty w Polsce szacuje się na 6 milionów osób, z tego część zginęła w czasie działań wojennych (ok. 644 tysiące), a około 5.1 miliona poniosło śmierć w wyniku działań okupantów - zarówno niemieckiego jak i radzieckiego. W liczbie tej zawiera się liczba ponad 2.5 miliona Żydów polskich. Część Polaków została zgładzona przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu. W 1942 r. nacjonałiści ukraińscy rozpoczęli na Wołyniu pierwsze akcje przeciwko polskiej ludności cywilnej. W tym czasie nie działały jeszcze na Wołyniu struktury AK, które mogłyby stanąć w obronie Polaków. Ustalenia polsko-ukraińskiej komisji historyków badającej problem Wołynia dowodzą, że wymordowano tam co najmniej 50-60 tysięcy Polaków. W odwecie Polacy wymordowali około 10-20 tysięcy Ukraińców.

Fotografia: Pomnik upamiętniający Polaków pomordowanych na Wołyniu. Gdańsk.

4. Komisje podręcznikowe. Jeżeli chodzi o Państwa postulat odstąpienia od uzgadniania treści podręczników historii do chwili, kiedy Strona ukraińska bezwarunkowo uzna swoją odpowiedzialność za akty ludobójstwa, uprzejmie wyjaśniam, że na podstawie Porozumienia o Współpracy pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Oświaty Ukrainy z dnia 12 stycznia 1993 r. działa *Polsko - Ukraińska Komisja Ekspertów do spraw doskonalenia treści podręczników szkolnych historii i geografii*. Do tej pory odbyło się 13 spotkań Komisji, na których omawiano najbardziej kontrowersyjne wydarzenia naszej wspólnej historii oraz sposób ich przedstawiania w podręcznikach obu państw. Autorzy programów nauczania i podręczników są prawnie zobowiązani do uwzględniania ustaleń Komisji. Działania Komisji służą realizacji postulatu zawartego w cytowanej uchwale Sejmu RP, w której zapisano że przywracanie pamięci historycznej *jest zadaniem wszystkich władz publicznych w imię lepszej przyszłości i porozumienia narodów naszej części Europy, w tym szczególnie Polaków i Ukraińców*.

* * *

Kresowianie, podziękowawszy za udzieloną odpowiedź, podkreślili, że stanowczo nie podzielają stanowiska kierownictwa resortu oświaty. Sformułowana została więc wypowiedź polemiczna, w której stwierdza się m.in.:

1. Lektury szkolne. [...] Przedstawiciele środowisk kresowych bacznie obserwują poczynania twórców podstawy programowej. Mają zatem świadomość kierunku, w którym zmiernają rozwiązania wysunięte przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. W szczególności zaś znana jest im oferta programowa w zakresie nauczania języka polskiego. Biorąc pod uwagę tę ofertę, wypadnie stwierdzić, że:

1. Wiele kontrowersji budzi rezygnacja przez resort oświaty z prób wypracowania kanonu, który pozwoliłby ujednoczyć wymagania stawiane absolwentom polskiej szkoły. Ponieważ dyskusyjność tego pomysłu wkrótce okaże się dość oczywista, nie będzie się go tu czynić przedmiotem szerszej refleksji.

2. W podstawie programowej oprócz namiastki kanonu, którą stanowią utwory oznaczone asteryksem, wymieniona została – jak zauważa Pani Minister – długa lista lektur, spośród których nauczyciel może wybierać. Podsuwa się zatem poloniście pewien pakiet propozycji. Teksty w nim ujęte nie mają wprawdzie charakteru lektur obowiązkowych, są jednak traktowane priorytetowo. W obręb tego pakietu weszły utwory dobrane nie tylko z uwagi na ich walory artystyczne, ale także – z uwagi na ich wartości poznawcze. Konstruujący podstawę programową w zakresie nauczania języka polskiego zespół pod kierunkiem Prof. Sławomira J. Żurka z KUL-u (znakomitego znawcy nie tyle może problematyki oświatowej, co zagadnień literatury żydowskiej) uznał, na przykład, że uczniowie powinni czytać w gimnazjum opowiadania Idy Fink, a na wyższym etapie kształcenia – wywiad-rzekę Hanny Krall *Zdążyć przed Panem Bogiem* oraz opowiadania Grynberga. Mimo nawet znacznej i nie do końca zrozumiałej nadreprezentatywności w podstawie programowej utworów o tematyce żydowskiej (Strykowski *Austeria* i Singer *Sztukmistrz z Lublina*), postanowiono więc zaproponować polonistom omawianie serii tekstów podejmujących problematykę Holokaustu. A przecież równie dobrze można było przyjąć, że jeśli uczniowie będą zainteresowani tematyką żydowską, a w szczególności – problematyką Holokaustu, to polonista jakiś ciekawy utwór im podsunie.

Otóż cały problem polega na tym, że edukacja polonistyczna ma pewne zobowiązania społeczne. Kierując się tym założeniem, twórcy podstawy programowej stwierdzili – zupełnie zresztą słusznie – iż istnieje potrzeba proponowania młodzieży dzieł poświęconych eksterminacji narodu żydowskiego. Autorzy podstawy programowej nie uznali natomiast za zasadne włączenie do zakresu lektur rekomendowanych przez

resort oświaty wybranych utworów, które podejmują przemilczaną przez lata problematykę ludobójstwa dokonanego przez bandy OUN-UPA. Tymczasem Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uznająca, że „Tragedia Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej winna być przywrócona pamięci historycznej współczesnych pokoleń”, oraz traktująca to jako „zadanie dla wszystkich władz publicznych” nie powinna – jak się wydaje – być przedmiotem kontestacji czy choćby nawet negocjacji ze strony tej czy innej agendy rządowej.

3. Zakładając, że konstytucyjnym obowiązkiem zarówno poszczególnych resortów rządowych, jak też podległych im struktur, jest rzetelna i wykorzystująca wszelkie możliwe środki realizacja postanowień Sejmu, trudno uznać za zasadne pominięcie w zestawie utworów rekomendowanych przez władze oświatowe naszego państwa dzieł poświęconych Zagładzie Kresów. Co więcej, zupełnie niezrozumiałe staje się usunięcie z dotychczasowej oferty programowej wybitnej powieści Włodzimierza Odojewskiego *Zasypie wszystko, zawieje...*. Jak była już okazja sygnalizować w poprzednim liście, powieść Odojewskiego funkcjonowała już w programie szkół średnich, ale – niestety – obowiązującym wyłącznie na poziomie rozszerzonym. Jednakże i tu przeszkadzała ona współczesnym twórcom programów. Postanowili więc – całkowicie lekceważąc dążenia polskiego parlamentu do upamiętniania ofiar zbrodni ukraińskich nacjonalistów – usunąć ją z listy lektur. Kontestacja przez twórców podstawy programowej do nauczania języka polskiego Uchwały Sejmu z 15 lipca 2009 r. jest nie tylko niezrozumiała, ale też niedopuszczalna.

4. Środowiska kresowe podtrzymują postulat poszerzenia spisu lektur rekomendowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej o wskazane uprzednio utwory o tematyce kresowej.

2. Teki edukacyjne IPN *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939-1947*. Nie ulega wątpliwości, że Instytut Pamięci Narodowej ma prawo – jak pisze Pani Minister – „prowadzić działalność edukacyjną, wystawienniczą i wydawniczą”. Tego rodzaju przywilej nie jest czymś nadzwyczajnym. Nadawany jest on w zasadzie każdej organizacji pożytku publicznego, która zapisze to swoim statucie. Mają takie prawo na przykład organizacje reprezentujące mniejszości narodowe czy stowarzyszenia religijne. Ma je nawet kościół scjentologów, mimo że nie został zarejestrowany w Polsce jako związek wyznaniowy. Nie oznacza to jednak, że kościół ten nie ma prawo wpływać na model edukacji w polskich szkołach i ma prawo rozprowadzać jakiegokolwiek materiały jako aprobowane do użytku szkolnego. Wedle naszego rozeznania takimi uprawnieniami nie dysponuje także IPN.

Być może nie mamy dostatecznej wiedzy na temat przyjmowanego obecnie sposobu rozumienia zakresu obowiązków i zakresu pełnomocnictw Ministerstwa Edukacji Narodowej i być może dysponujemy w związku z tym fałszywie wyolbrzymionymi wyobrażeniami na temat odpowiedzialności resortu oświaty za kształt nauczania i wychowania polskiej młodzieży. Wedle naszego rozeznania nic jednak nie zwalnia Ministerstwa Edukacji Narodowej z odpowiedzialności za to, c z e g o i z c z e g o uczona jest polska młodzież. Nikt też nie ma prawa bez porozumienia z Ministerstwem Edukacji i bez jego aprobaty wprowadzać w skali masowej do szkół produkowane przez siebie materiały. Jest to, oczywiście, problem prawny, którego rozwiązanie – jak sądzimy – warto uczynić przedmiotem głębszej refleksji. W każdym razie środowiska kresowe podtrzymują pogląd, że MEN powinno się przeciwstawić stosowaniu w praktyce edukacyjnej i dalszemu upowszechnianiu w szkołach haniebnych *Tek edukacyjnych*. Trudno bowiem znaleźć racjonalne przesłanki, które uzasadniałyby potrzebę zapoznawania polskiej młodzieży z tym dziwacznym opracowaniem, które obciążone jest tak potężną liczbą błędów i przeinaczeń, że ich redaktor – Grzegorz Motyka – za rozmijanie się z prawdą „wyróżniony” został przez londyński „Głos Emigracji” nagrodą „Oślich Uszu”.

Na marginesie należy podkreślić, iż wydawnictwa IPN nie są publikacjami o jakiejś szczególnej randze naukowej. Przeciwnie, częstokroć grzeszą one brakiem rzetelności badawczej. Praca Motyki nie stanowi pod tym względem wyjątku. Potworkiem intelektualnym okazał się na przykład wydany przez IPN w 2008 roku doktorat Moniki Tomkiewicz *Zbrodnia w Ponarach 1941-1944*. Prezes IPN śp. Janusz Kurtyka po zapoznaniu ze stanowiskiem reprezentującej Stowarzyszenie „Rodzina Ponarska” Heleny Pasierbskiej, która wytykała doktorantce liczne nieścisłości i przekłamania, wynikające z naiwnego i bezkrytycznego odwoływania się do litewskich materiałów (przy pomijaniu polskich źródeł), stwierdził, że wiele uwag zawartych w tym stanowisku całkowicie pokrywa się z odczuciami członków IPN, oraz dodał z ubolewaniem, iż „autorka nie uwzględniła opinii krytycznych (zawartych w *Recenzji wydawniczej*) [!] i wzięła na siebie ciężar odpowiedzialności za kształt swojej książki”. Trudno wyobrazić sobie, że kiedykolwiek elukubracja Tomkiewicz trafi na ławy szkolne tylko dlatego, że IPN ma prawo do prowadzenia działalności wydawniczej i edukacyjnej.

3. Sprawa podręczników historii. [...] W naszym odczuciu istnieje poważna obawa, czy wskazane przez Panią Minister zapisy w podstawie programowej są wystarczająco instruktywne, aby dzięki ich urzeczywistnieniu tragedia Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w istocie została „przywrócona pamięci historycznej współczesnych pokoleń”. Wydaje się, że byłoby korzystniej, gdyby brzmienie tych zapisów bardziej bezpośrednio odpowiadało dezyderatom zawartym w Uchwale Sejmu z 15 lipca 2009 r.

Oczywiście wiele zależy od podręczników. Te są jednak bardzo różne. Pan Minister była uprzejma wspomnieć podręcznik historii dla klasy trzeciej szkół średnich, opublikowany przez Wydawnictwo Szkolne PWN. W podręczniku tym pojawia się m. in. zapis:

W 1943 r, UPA rozpoczęła „akcję antypolską”, której celem było oczyszczenie z Polaków spornych terenów Wołynia i Galicji Wschodniej. Była to akcja ludobójcza: oddziały ukraińskie atakowały polskie wioski, pałac i mordując w okrutny sposób mężczyzn, kobiety i dzieci. Akcja UPA wywołała wojnę domową polsko-ukraińską „wojnę w wojnie”, w której ofiarą akcji odwetowych polskich oddziałów zbrojnych padali także niewinni ukraińscy cywile.

Przywołany przez Panią Minister zapis zasadniczo odpowiada tej wizji historii, o którą upominają się środowiska kresowe. Pewne wątpliwości budzi użyta w podręczniku metafora „wojna w wojnie”, zważywszy, że mowa tu o sytuacji, polegającej przede wszystkim na tym, że szkolone i uzbrajane przez Niemców oddziały ukraińskich nacjonalistów dokonywały pogromów ludności cywilnej, głównie starców, kobiet i dzieci (w tym czasie bowiem polscy mężczyźni w sile wieku walczyli na różnych frontach lub byli przetrzymywani w łagrach i łagrach). Mimo tego zastrzeżenia, z szacunkiem odnosimy się do Autorów podręcznika za to, że zgodnie z prawdą piszą o ludobójstwie, bo taka właśnie kwalifikacja prawna przysługuje rzeziom urządzanym przez nacjonalistów ukraińskich.

Zupełnie inaczej przedstawia się drugi z wymienionych przez Panią Minister podręczników – *Historia 3. Historia najnowsza* Wydawnictwa Pedagogicznego Operon. We wskazanym podręczniku mamy do czynienia z jaskrawymi, skandalicznymi wręcz przejawami mataczenia (czy – jak mówią Kresowianie – „motyczenia”) w badaniach historycznych. W duchu *Tek edukacyjnych...* Motyki:

a/ uwzględnia się w tym podręczniku wyłącznie kilkadziesiąt tysięcy pomordowanych na Wołyniu, pomija się natomiast co najmniej drugie tyle ofiar okrutnych rzezi dokonywanych w Małopolsce Wschodniej;

b/ horrendalnie zawyża się liczbę ofiar polskiej działalności odwetowej – bez żadnych dowodów podaje się absurdalnie wysoką liczbę pomordowanych Ukraińców, nie biorąc pod uwagę ani ustaleń prof. P. Wieczorkiewicza czy prof. W. Rezmera (którzy oceniają, że łącznie, a więc nie tylko na terenach Wołynia, zginęło ok. 3 tys. Ukraińców), ani nawet ustaleń komisji wspólnej (która mimo iż nie zawsze uwzględnia to, że wielu Ukraińców w zginęło z rąk OUN-UPA za pomoc udzielaną Polakom lub za przeciwstawianie się ściągany przez banderowców kontrybucjom, szacuje tę liczbę na co najwyżej kilka tysięcy osób);

c/ w podręczniku tym celowo przemilcza się nawet nazwę organizacji odpowiedzialnej za ludobójstwo dokonane na Kresach;

d/ zamiast określić „ludobójstwo”, „zbrodnia” czy choćby „rzeź” stosuje się eufemizmy w rodzaju „problem Wołynia” (znowu pominięte rzezie w Małopolsce Wschodniej!) czy „akcje przeciwko Polakom”;

d/ stawia się w istocie znak równości między planowymi (zgodnymi z faszystowską ideologią D. Doncowa) i metodycznie prowadzonymi przez ukraińskich nacjonalistów czystkami etnicznymi a spontanicznymi akcjami odwetowymi Polaków.

Biorąc pod uwagę funkcjonowanie takich właśnie podręczników, jak ten, który ufundowało Wydawnictwo Pedagogiczne Operon, środowiska kresowe w liście otwartym do Pani Minister postulowały:

Dokonanie przeglądu podręczników historii i usunięcie (przynajmniej do czasu wniesienia odpowiednich poprawek) z listy książek szkolnych aprobowanych przez MEN do użytku szkolnego tych publikacji, w których przedstawiony został zafałszowany obraz sytuacji Polaków na Kresach Wschodnich II RP.

Postulat ten podtrzymujemy, prosząc Panią Minister o objęcie jego realizacji osobistą pieczęcią.

4. Komisje podręcznikowe. Polskie środowiska kresowe nigdy nie wątpiły w potrzebę budowania dobrosąsiedzkich relacji między Polską i Ukrainą. Z tego względu przeciwstawiają się nawet mówieniu o konflikcie polsko-ukraińskim. Zakładają bowiem, że stanowiąca 1-2% narodu ukraińskiego grupa zwyrodnialców z OUN-UPA, zaślepionych ideologią Doncowa i zapatrzonych w sukcesy wojenne Hitlera, nie może być traktowana jako reprezentacja narodu ukraińskiego.

Kresowianom towarzyszy intencja przebaczenia i pojednania. Jednakże nie lekceważą oni tego, że od czasu zawarcia Porozumienia o Współpracy pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Oświaty Ukrainy (1993) sytuacja na Ukrainie gruntownie się zmieniła. W sąsiednim państwie do głosu doszły siły, które kultywują pamięć zbrodniczych organizacji. Mało sobie one robią z jakichkolwiek ustaleń strony polskiej. Wiedząc o tym, że żaden ośrodek w Polsce nie monitoruje tego, czy na Ukrainie przestrzega się postanowień komisji podręcznikowych, kreują zupełnie odmienną wizję historii.

Strona polska wcale nie zadbała o to, aby na Ukrainie upowszechniony został obraz zdarzeń historycznych, który nakreśla choćby cytowany tu podręcznik Wydawnictw Szkolnych PWN:

Była to akcja ludobójcza: oddziały ukraińskie atakowały polskie wioski, pałac i mordując w okrutny sposób mężczyzn, kobiety i dzieci.

Jakich treści uczy się młodzież zwłaszcza na Zachodniej Ukrainie, wiadomo powszechnie. Wydawało się, że sytuacja ulegnie zmianie po objęciu rządów przez Prezydenta Wiktora Janukowycza. Wprowadzony przez niego minister edukacji szybko jednak został odwołany przez ukraiński parlament. Zastąpił go reprezentant skrajnie szowinistycznej frakcji „Swoboda”. I wszystko wróciło do nienormalności.

W obliczu lekceważenia przez stronę ukraińską ustaleń komisji wspólnej siłą rzeczy nasuwa się pytanie, jaki sens ma dalsze funkcjonowanie tej komisji? Jest rzeczą charakterystyczną, że w imię budowania wspólnej przyszłości wcale nie dąży się do tego, aby przedstawiciele organizacji żydowskich w Polsce uzgodnili wspólną wizję Holokaustu z przedstawicielami działającej w Niemczech neofaszystowskiej partii NPD. Tymczasem Kresowianom funduje się próby uzgadniania obrazu historii z nacjonalistami ukraińskimi. Aby przedsięwzięcie było jeszcze bardziej groteskowe, jako reprezentant strony polskiej w komisjach podręcznikowych występuje Grzegorz Motyka – człowiek zaangażowany w poczynania mniejszości ukraińskiej, natomiast nie współpracujący z organizacjami Kresowian i w wielu wypadkach traktowany przez nich jako *persona non grata*.

Widać wyraźnie, że lansowany przez polski resort spraw zagranicznych model „polityki bez charakteru” wywiera swoje negatywne piętno także na polityce oświatowej. W tej sytuacji wypadnie ponowić apel o uzależnienie dalszych prac komisji podręcznikowych od przyznania przez stronę ukraińską, że rzezie dokonane przez zbrodniczą organizację OUN-UPA mają charakter ludobójstwa, i po uzyskaniu zapewnienia, że taki właśnie obraz historii będzie upowszechniany w podręcznikach wydawanych na Ukrainie. Warto, aby młodzież w sąsiednim państwie poznawała nie tę wizję historii, którą serwuje w swoich pracach polski negocjator – Grzegorz Motyka, utrzymujący, iż *Zachodnia Ukraina jest najbardziej uświadomionym narodowościowo regionem w całym kraju*, oraz podkreślający, że (...) *ma w tym swój udział bohaterstwa i zarazem okrutna UPA*, ale tę, którą przedstawiał wybitny badacz ukraiński – Wiktor Poliszczuk w pracy pod znamienym tytułem *Gorzka prawda* oraz w wielu innych swych znakomitych publikacjach.

Podsumowując, przedstawiciele środowisk kresowych (którzy są współautorami przedkładanego tu pisma) podtrzymują wysuwane w poprzednim liście otwartym prośby do Pani Minister. W opinii tych środowisk:

1. Istnieje konieczność bezpośredniego uwzględnienia w zapisach podstawy programowej utworów podejmujących problematykę kresową (w szczególności: Włodzimierza Odojewskiego *Zasypie wszystko, zawieje...*, Stanisława Srokowskiego *Duchy dzieciństwa* lub *Repatrianci* oraz wybrane opowiadania z tomu *Nienawiść*, wybrane utwory liryczne Krzysztofa Kołtuna i Kazimierza Józefa Węgrzyna).

2. Wskazane byłoby opatrzenie *Tek edukacyjnych IPN (Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939-1947)* pod red. G. Motyki klauzulą informującą, że to kuriozalne dzieło nie jest dopuszczone do użytku szkolnego.

3. Pożądane byłoby zainicjowanie i objęcie przez Panią Minister osobistą pieczęcią prac nad weryfikacją dopuszczonych do użytku szkolnego podręczników szkolnych pod kątem rzetelności przekazywanej w nich wiedzy na temat ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej

4. Konieczne byłoby rozważenie sensu funkcjonowania polsko-ukraińskich komisji podręcznikowych, zwłaszcza w obliczu tego, że na Ukrainie realizowany jest szeroko zakrojony program heroizacji OUN-UPA i że sprzyja mu reprezentujący stronę polską Grzegorz Motyka, dostrzegający wielkie bohaterstwo w działaniach sprawców okrutnych rzezi na polskich starcach, kobietach i dzieciach. Rzecz jasna, heroizacja formacji bezpośrednio odpowiedzialnych za zbrodnie, które Sejm Rzeczypospolitej Polski traktuje jako akty „masowych mordów o charakterze czystki etnicznej i znamionach ludobójczych”, stanowi jaskrawe naruszenie polskiego prawa; jest po prostu przestępstwem. Tylko nieudolność i moralna degrengolada polskiej prokuratury i polskiego wymiaru sprawiedliwości sprawia, że przestępstwo to nie jest surowo ścigane prawem. Nie ma jednak potrzeby, aby Ministerstwo Edukacji Narodowej, spadkobierca chlubnych tradycji Komisji Edukacji Narodowej, biernie przyglądając heroizacji OUN-UPA, sankcjonowało bezprawie.

Przytoczonym tu słowom adresowanym do Minister Katarzyny Hall towarzyszy nadzieja, że wreszcie po wielu latach przemilczeń i zafałszowań wiedza o tragedii Kresów będzie rzetelnie przekazywana polskiej młodzieży.